

# Molik, Witold

---

## Polacy na Uniwersytecie w Heidelbergu 1803-1870

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 27/2, 313-336

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Witold Molik  
(Poznań)

## POLACY NA UNIWERSYTECIE W HEIDELBERGU 1803—1870

Upadek Rzeczypospolitej przyniósł znaczne ograniczenie możliwości rozwoju kultury i nauki polskiej. Brak odpowiedniej liczby szkół wyższych na ziemiach polskich utrudniał znacznej części młodzieży zdobycie uniwersyteckiego wykształcenia. W tych warunkach wyjazdy do obcych ośrodków intelektualnych nabierały szczególnego znaczenia. Były środkiem utrzymania kultury narodowej, odgrywając istotną rolę w procesie kształcenia rodzimej inteligencji. W procesie tym — jak słusznie zauważył Henryk Barycz — obok uczelni rosyjskich uczestniczyły przede wszystkim uniwersytety niemieckie i uniwersytet wiedeński (w latach 1860—1914). Wpływ Paryża oraz wyższych szkół anglosaskich, szwajcarskich i belgijskich zaznaczył się wydatniej dopiero w końcu XIX i na początku XX wieku<sup>1</sup>.

Tymczasem w przeprowadzonych dotąd badaniach nad dziejami polskich wędrowek naukowych za granicę i studiami Polaków na uczelniach niemieckich w dobie zaborów zajmowano się w skromnym zakresie. Interesowano się głównie działalnością polskich organizacji studenckich w Berlinie, Wrocławiu, Królewcu i Gryfii<sup>2</sup>. Mniej uwagi poświęcano natomiast samym studiom młodzieży polskiej, jej liczebności na poszczególnych uniwersytetach, warunkom bytowym, pochodzeniu społecznemu

<sup>1</sup> H. Barycz: *Z dziejów polskich wędrowek naukowych za granicę*. Wrocław 1969 s. 162

<sup>2</sup> A. Kamiński: *Polskie związki młodzieży w pierwszej połowie XIX wieku*. T. 2. Warszawa 1963; E. Achremowicz, T. Żabski: *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836—1886*. Wrocław 1973; Z. Bednorz: *Działalność „Kółka Polskiego” we Wrocławiu (1895—1906) w świetle świeżo odnalezionych protokołów z posiedzeń*. Opole 1959; F. Szymiczek: *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu w latach 1863—1918*. Warszawa 1963; J. Szajbel: *Towarzystwa naukowe akademików polskich w Berlinie w latach 1818—1914*. Roczniki Historyczne R. 36: 1970 s. 159—181; M. Wawrykowa: *Polskie związki studenckie na uniwersytetach niemieckich w latach 1817—1824*. Przegląd Historyczny T. 60: 1969, z. 2, s. 314—345; M. Tyrowicz: *Polski ośrodek rewolucyjny w Królewcu 1845—1846*. Komunikat Działu Informacji Naukowej Instytutu Mazurskiego w Olsztynie. R. 2: 1948 nr 5/13 s. 83—97; J. Mai: *Der preussische Staat und die polnischen Studenten in Greifswald 1870—1919*. W: *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, pod red. S. Kubiaka i L. Trzeciakowskiego. Poznań 1979 s. 241—254.

i terytorialnemu. Dokładnie opracowano jedynie studia lekarskie Polaków na uniwersytetach w Berlinie, Wrocławiu i Królewcu<sup>3</sup>. Częściowo zbadano także ich liczebność i aktywność na uniwersytecie w Jenie<sup>4</sup>. Udział innych uczelni, zwłaszcza położonych w zachodnich prowincjach Niemiec, w kształceniu inteligencji polskiej jest znacznie słabiej znany. Nie licząc informacji podanych przez Antoniego Karbowiaka oraz interesującego studium Henryka Barycza: *W murach starej Getyngi* brak bardziej szczegółowych rozważań na ten temat<sup>5</sup>.

W XIX wieku jednym z najbardziej popularnych uniwersytetów niemieckich, zwłaszcza w środowiskach młodzieży z zaboru rosyjskiego, był uniwersytet heidelberski. Toteż zrekonstruowanie liczebności napływających doń Polaków oraz przebiegu ich studiów wydaje się mieć istotne znaczenie dla poznania jego oddziaływania na rozwój nauki polskiej oraz określenia poziomu wykształcenia części polskiej inteligencji. Próbę opracowania wymienionych wyżej zagadnień podjęto w niniejszej pracy. Podstawę źródłową przedstawionych tu ustaleń stanowią opublikowane przez Gustawa Toepke księgi immatrykulacyjne<sup>6</sup>, wykazy studentów w ogłaszanych 2 razy w roku przez uniwersytet heidelberski księgach adresowych oraz dokumenty zgromadzone w Archiwum Uniwersyteckim. Pierwsze z nich zawierają wykaz wszystkich immatrykulowanych na uniwersytecie heidelberskim studentów z podaniem ich wieku, miejsca urodzenia, kierunku studiów, zawodu i miejsca zamieszkania ojca lub opiekuna oraz uczelni, na której uprzednio słuchacz studiował. Księgi adresowe okazały się bardzo przydatne przy ustalaniu liczby polskich studentów w czasie poszczególnych semestrów. Z archiwaliów uniwersyteckich najwartościowsze (rejestry studentów, sporządzone, gdy opuszczali uniwersytet) uległy zniszczeniu (dla okresu 1803—1880); z zachowanych zaś dokumentów przeanalizowano głównie akta promocji doktorskich na wydziałach filozoficznym i prawnym<sup>8</sup>. Bardzo

<sup>3</sup> G. Kusztelak: *Polacy na studiach lekarskich w Berlinie (1810—1918)*. Archiwum Historii Medycyny t. XXXV: 1972 z .1—2 s. 1—153; A. Skrobaccki: *Polacy na wydziale lekarskim uniwersytetu w Królewcu*. Olsztyn 1969; J. Smereka: *Polacy na studiach lekarskich we Wrocławiu 1811—1918*. Wrocław 1979.

<sup>4</sup> O. Feyl: *Materialien zum Polen-Konex der Universität Jena im 19. Jahrhundert*. „Wissenschaftlichen Zeitschrift der F. Schiller Universität Jena”. Jg. 18: 1958/59 H. 4/5 s. 545—564.

<sup>5</sup> W. H. Barycz, dz. cyt., s. 349—390; A. Karbowiak: *Młodzież polska akademicka za granicą 1795—1910*. Kraków 1910.

<sup>6</sup> G. Toepke: *Die Matrikeln der Universität Heidelberg*. Teil V—VII, Heidelberg 1904, 1907.

<sup>7</sup> Adressbuch der Ruprecht-Carls-Universität zu Heidelberg, za lata 1830/31—1870/71.

<sup>8</sup> Universitätsarchiv Heidelberg. Akten der Juristischen Fakultät 1818—23, 1831—35, 1869—1870 (dalej cyt. UAH JF). Akten der Philosophischen Fakultät 1816—1870 (dalej cyt. UAH PF).

pomocnymi przy ustalaniu szeregu faktów były listy i wspomnienia absolwentów heidelberskiego uniwersytetu. Wiele wartościowych informacji dostarczyły zwłaszcza wspomnienia Karola Szymańskiego<sup>9</sup> oraz opublikowane listy Adama Asnyka do rodziców<sup>10</sup>. W szerokim zakresie wykorzystano również dane liczbowe i korespondencyjne: *Z Heidelberga* opublikowane w dziewiętnastowiecznej prasie<sup>11</sup>.

Za cezurę początkową pracy przyjęto rok 1803 — datę reorganizacji uczelni. Jak podkreślają wszyscy autorzy prac o uniwersytecie w Heidelbergu, reorganizacja ta stanowiła punkt zwrotny w jego dziejach. Wprowadzenie jej w życie zakończyło długoletni kryzys uniwersytetu o strukturze organizacyjnej ukształtowanej w średniowieczu i rozpoczęło epokę jego rozkwitu w XIX stuleciu. Rok 1870 stanowił natomiast w dziejach uniwersytetu równie ważną datę. Po zjednoczeniu Niemiec, mimo iż skupiał on nadal wielu wybitnych badaczy, stał się w porównaniu z wielkimi uczelniami w Berlinie, Lipsku czy Monachium uniwersytetem prowincjonalnym. Przede wszystkim jednak — co interesuje nas najbardziej — zmniejszył się w tym czasie napływ doń Polaków.

\* \* \*

Uniwersytet w Heidelbergu posiada najstarszą wśród uniwersytetów niemieckich metrykę<sup>12</sup>. Jego utworzenie w 1386 roku było ukoronowaniem zabiegów elektora Ruprechta I o powiększenie terytorium Palatynatu. Było to przejawem popieranym przez papieża Urbana XI dążeń tego władcy do stworzenia w krajach nadreńskich silnego ośrodka uniwersyteckiego, który podważyłby monopol uczelni w Paryżu w kształ-

<sup>9</sup> K. Szymański: *Z Warszawy i Heidelbergu. Wspomnienia z lat 1843—1864*. Wraszawa 1967.

<sup>10</sup> Listy Adama Asnyka do rodziców (1860—1867) i do Stanisława Krzemieńskiego (1873—1897), opracowali F. Bielak i J. Mikulska. *Archiwum Literackie*. T. XVII Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972.

<sup>11</sup> Drukowane w: „*Dzienniku Poznańskim*” (1860—62), „*Nadwiślaninie*” (1864) i „*Prawdzie*” (1882—1885).

<sup>12</sup> Ograniczone ramy niniejszej pracy pozwalają na przedstawienie w tym miejscu jedynie zarysu dziejów uniwersytetu w Heidelbergu. Przy jego opracowaniu wykorzystano następujące prace: J. F. Hautz; *Geschichte der Universität Heidelberg*. Mannheim 1864; F. Schneider: *Geschichte der Universität Heidelberg im ersten Jahrzehnt nach der Reorganisation durch Karl Friedrich (1803—1813)*. Heidelberg 1913; Ruperto-Carola: *575 Jahre Ruprecht-Karl-Universität Heidelberg*. Heidelberg 1961. Warto tu zarazem dodać, że uniwersytet heidelberski cieszył się wśród polskiej młodzieży dużą popularnością już w dobie Odrodzenia, o czym świadczą liczne polskie wpisy w księgach immatrykulacyjnych tego okresu. Zob. G. Toepke, *Die Matrikeln...*, Bd. I—IV; por. także J. Karłowicz, *Polacy na wszechniczy heidelberskiej w wiekach XV—XVIII*. *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego t. XV: 1887*, s. 311—328.

ceniu młodzieży na zachodzie Europy. Mimo przyznania uniwersytetowi przez papieża i elektora szerokich przywilejów oraz posiadłości ziemskich (jako materialnej podstawy utrzymania) jego rozwój postępował początkowo dość wolno. Dopiero przyjęcie przez elektora Palatynatu kalwinizmu, a następnie przewodnictwa wśród niemieckich protestantów, stworzyło dla wszechnicy gruntowną podstawę rozkwitu. Znalazło to wyraz w nadaniu uniwersytetowi w 1558 roku przez elektora Ottheimricha nowego statutu oraz kilku spośród objętych sekularyzacją dóbr kościelnych. W rezultacie Heidelberg stał się szybko jednym z głównych ośrodków kalwinizmu w Niemczech, nazywanym powszechnie „niemiecką Genewą”. Studia na miejscowym uniwersytecie podejmowała wówczas licznie młodzież nie tylko z krajów niemieckich, ale również z Francji, Szwajcarii i Niderlandów. Posiadająca bogaty — jak na owe czasy — księgozbiór „Bibliotheca Palatina” przy kościele św. Ducha zyskała światową sławę. Dynamiczny rozwój trwał jednakże krótko. Zakończył się z chwilą wybuchu wojny trzydziestoletniej. Miasto i zamek zostały zdobyte oraz splądrowane w 1622 roku, a słynną bibliotekę przewieziono w następnym roku do Rzymu. W tej sytuacji działalność uniwersytetu uległa przerwaniu. Wznowiono ją w 1652 roku, jednakże nie na długo. Dwukrotny najazd wojsk francuskich w 1689 i 1693 roku (w trakcie wojny o sukcesję Palatynatu po wygaśnięciu panującej w nim dotąd jednej z linii Wittelsbachów) pociągnął za sobą kolejne zniszczenia. Wprawdzie jezuita, którzy przejęli uniwersytet, odbudowali go już w 1700 roku, ale nie osiągnął on już takiej rangi, jak w dobie Odrodzenia. W XVIII stuleciu przyzywał kryzys, charakterystyczny także dla innych uczelni europejskich, spowodowany przestarzałą strukturą organizacyjną, scholastycznym oraz niedostatecznym w stosunku do potrzeb epoki — uposażeniem. Stąd też do Heidelberga trafiało w tym czasie niewiele kandydatów na studia.

Przełamanie kryzysu umożliwiły dopiero zmiany polityczne, jakie nastąpiły w czasie wojen napoleońskich. Część Palatynatu z Heidelbergiem przyłączono wówczas do Badenii. Sprawujący w niej władzę Wielki Książę Karol Fryderyk był jednym z najbardziej wykształconych książąt Rzeszy. Szybko dostrzegł on potrzebę odbudowy heidelberskiego uniwersytetu. Toteż już w 1803 roku przeprowadził reorganizację jego struktury i podstaw materialnych<sup>13</sup>. Istotne znaczenie miało zwłaszcza przyznanie uniwersytetowi stałej rocznej dotacji z budżetu Wielkiego Księstwa Badeńskiego. Umożliwiła ona systematyczną rozbudowę instytutów oraz zatrudnienie wybitnych profesorów. Przede wszystkim jednak zabezpieczała sprawne funkcjonowanie uniwersytetu, nie bardzo możliwe w czasach, kiedy jego podstawę materialną stanowiły nieregularnie

<sup>13</sup> Por. Gesetze und Verordnungen für die Universität Heidelberg herausgegeben von Georg Jellinek. Heidelberg 1908.

wpływające dochody z dóbr ziemskich. Nie mniej ważne było zerwanie ze średniowiecznymi metodami nauczania, wprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego oraz *libertas philosophandi* czyli zasady wolności myśli i mowy, umożliwiającej ściśle zespolenie funkcji nauczania z pracą badawczą. Skrępowanie profesorów ramami doktryny wyznanej przesłaniało dotąd i zabijało w zarodku ich samodzielność naukową i każdy wysiłek badawczy oraz czyniło z nich tylko nauczycieli, podających i komentujących gotową, ustaloną prawdę. Wprowadzone w 1803 roku reformy gwarantowały pełną swobodę rozwijania badań i głoszenia poglądów naukowych. Zapewniały nadto uniwersytetowi stosunkowo dużą autonomię. Szerokie uprawnienia przyznano również studentom. Za wszelkie przestępstwa na przykład (poza wykroczeniami kryminalnymi) nie odpowiadali oni przed organami miejscowej policji, lecz sądem uniwersyteckim. Reformy dokonane przez Karola Fryderyka stały się zatem podstawą przekształcenia uniwersytetu w nowoczesną uczelnię. Rychło też uznano jego zasługi. Znalazło to wyraz w przyjęciu przez uniwersytet imienia „Ruperto-Carola”.

Szybki rozwój uniwersytetu w XIX wieku był spowodowany nie tylko nowoczesną jego strukturą i dobrymi warunkami studiów, ale również osiągnięciami naukowymi i dydaktycznymi zatrudnionych w nim wykładowców. Mimo licznych trudności zdołano bowiem już w pierwszym ćwierćwieczu tego stulecia sprowadzić do Heidelberga uczonych tej miary, co filozof G. W. F. Hegel, prawnik Anton F. J. Thibaut (wybitny znawca prawa rzymskiego), historyk Friedrich Christoph Schlosser (autor cieszący się dużą poczytnością i przetłumaczonym również na język polski dziewiętnastotomowych *Dziejów powszechnych*) czy Leopold Gmelin (twórca wielotomowego podręcznika: *Handbuch der theoretischen Chemie*, będącego wówczas podstawowym dziełem encyklopedycznym z zakresu chemii nieorganicznej. Kilku wykładowców z Heglem na czele działało wprawdzie w Heidelbergu stosunkowo krótko i przeniosło się rychło do innych ośrodków uniwersyteckich, ale na ich miejsce przybyli nowi — uczeni, cieszący się dużym autorytetem.

Nie sposób wymienić tu nazwisk wszystkich profesorów, którzy swymi badaniami i odkryciami podnieśli w XIX stuleciu rangę uniwersytetu w Heidelbergu<sup>14</sup>. Liczne było zwłaszcza grono zatrudnionych w nim wybitnych prawników. W pierwszej połowie XIX wieku obok Antona Thibaut dużym autorytetem naukowym cieszył się Karl J. A. Mitter-

---

<sup>14</sup> Przdstawioną tu charakterystykę najwybitniejszych profesorów uniwersytetu w Heidelbergu opracowano na podstawie: Heidelbergger Professoren aus dem 19. Jahrhundert. Bd. I—II Heidelberg 1903; E. Landsberg: *Geschichte der deutschen Rechtswissenschaft*. München u. Berlin 1910; E. Stübler: *Geschichte der medizinischen Fakultät der Universität Heidelberg 1386—1925*. Heidelberg 1926; Ruperto-Carola, dz. cyt., s. 20—38.

maier. Był on wówczas jednym z najwybitniejszych (nie tylko w Niemczech) znawców prawa karnego. Międzynarodowy autorytet zdobył zarówno wieloma wartościowymi pracami z zakresu kryminalistyki, jak i opracowaniem projektu wzorowego więzienia w Bruchsal. Za równie wybitną indywidualność uchodził Johann Kaspar Bluntschli. Pochodził on ze Szwajcarii i wykładał początkowo na uniwersytetach w Zurychu i Monachium. W Heidelbergu objął katedrę w 1861 roku. Kontynuował tu z powodzeniem badania nad teorią państwa i nad prawem międzynarodowym. Dużym uznaniem cieszył się także Karl Adolf Vangerow, w połowie XIX w. uważany za jednego z najwybitniejszych znawców prawa rzymskiego. Sławę zdobył jednak przede wszystkim swymi znakomitymi wykładami.

Nie mniej liczną plejadę wybitnych uczonych skupiał wydział lekarski. Daleko poza Heidelbergiem znane były metody leczenia stosowane przez Maximiliana Josepha Cheliusa (dzierzącego katedrę chirurgii w l. 1817—1864). Zjeżdżali się doń tłumnie adepci medycyny i chorzy z całej niemal Europy. Nie brakło wśród nich przedstawicieli polskiej arystokracji. Częstymi jego pacjentami byli m.in. Wincenty i Zygmunt Krasińscy. Ten ostatni uważał Cheliusa za „genialnego lekarza” i wierzył, że zdoła on go wyleczyć ze wszystkich dolegliwości. Toteż w ostatnich kilkunastu latach swego życia, poddając się intensywnemu leczeniu przebywał w Heidelbergu przynajmniej 35 razy. Czuł się tu tak zadomowiony, że w niektórych pisanych stąd listach podpisywał się „Heidelberczyk”<sup>15</sup>.

Dynamiczny rozwój wydziału lekarskiego nastąpił jednakże dopiero w drugiej połowie XIX w. Wykładali na nim wówczas uczeni tej miary, co: Herman Helmholtz — twórca podstawowej w fizyce zasady zachowania energii oraz wartościowych prac z zakresu fizjologii zmysłów i układu nerwowego; Wilhelm Erb — autor wielu znakomitych rozpraw poświęconych chorobom mięśni oraz prekursor stosowania w medycynie elektrodiagnostyki i elektroterapii; Karl Gegenbaur — jeden z twórców ewolucyjnego pojmowanej anatomii porównawczej, Nikolaus Friedreich — założyciel Instytutu Patologii i wybitny autorytet w dziedzinie chorób nerwowych czy Vinzenz Czerny — wynalazca radiologiczno-chirurgicznej terapii w leczeniu choroby raka.

Niemalą sławą cieszył się nadto laryngolog Antoni Jurasz. Był on jednym z nielicznych Polaków, którzy w okresie II Rzeszy uzyskali nominację na profesora nadzwyczajnego<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Por. Z. Krasiński: *Listy do Delfiny Potockiej*. T. III. Warszawa 1975; tenże, *Listy do St. E. Koźmiana*. Lwów 1912 s. 8—10; *Listy Adama Asnyka...*, s. 30; Z. Sudolski: *Krasiński. Opowieść biograficzna*. Warszawa 1977; I. Baranowski: *Pamiętniki*. Poznań 1923 s. 195.

<sup>16</sup> P. Gantkowski. *Ś.p. Prof. Dr Antoni Jurasz*. „Nowiny Lekarskie” 1923 z. 9 s. 560.

Spośród profesorów wykładających na wydziale filozoficznym do najbardziej znanych należeli: Ludwik Häusser — autor cenionych syntez poświęconych dziejom Palatynatu oraz Niemiec w czasach nowożytnych; Kuno Fischer — wybitny znawca dziejów nowożytnej filozofii, Eduard Zeller — inicjator neokantyzmu w ostatnim trzydziestoleciu XIX w. oraz przede wszystkim Max Weber. W Heidelbergu wykładał on w l. 1897—1904 i kontynuował tu jednocześnie badania nad metodologią nauk społecznych.

Wysoki poziom ekonomii politycznej był z kolei zasługą Karla Heinricha Raua i Karla Knies, autorów znakomitych i nowatorskich prac z zakresu polityki gospodarczej i ekonomii.

Sławę uniwersytetu heidelberskiego szerzyli jednak przede wszystkim profesorowie nauk ścisłych. Ich osiągnięcia i odkrycia odegrały w dziejach chemii i fizyki nader ważną rolę. Robert Wilhelm Bunsen — jeden z najwybitniejszych chemików XIX stulecia — działał w Heidelbergu w l. 1852—1889. Odkrył tu m.in. kilka czystych metali i metodę analizy gazów. Skonstruował nadto szereg przydatnych urządzeń i aparatów (w tym fotometru i stosowanego do dziś w laboratoriach palnika gazowego). O miejsce w jego laboratorium zabiegali studenci nie tylko z całej niemal Europy, ale również ze Stanów Zjednoczonych, Azji i Ameryki Południowej. Równie wybitnym uczonym był Gustav Robert Kirchhoff. Po objęciu w Heidelbergu katedry fizyki (w 1854 r.) rozwinął tu następnie szeroko zakrojone badania nad zagadnieniami mechaniki: teorię odkształceń ruchu i równowagi ciał sprężystych. W ich trakcie dokonał wielu ważnych odkryć, w tym m.in. prawa promieniowania temperaturowego. Bunsen i Kirchhoff przez kilka lat prowadzili również wspólne badania i eksperymenty. Uwieńczyli je zbudowaniem spektroskopu i opracowaniem metody analizy widmowej. Stosując następnie tę metodę odkryli nowe pierwiastki. Rozwinięte przez nich badania kontynuowali z niemiejszym powodzeniem: Georg Quincke, Viktor Meyer, Theodor Curtius i Julius Wilhelm Brühl. Ostatni z nich urodził się w Warszawie. Po studiach w Zurychu, Getyndze i Akwizgranie objął katedrę chemii na uniwersytecie lwowskim, którą kierował w l. 1879—84. Do Heidelberga przeniósł się w 1888 roku, gdzie przejął wykłady po Bunsenie<sup>17</sup>.

Nie było zatem w XIX stuleciu dziedziny nauki, która nie byłaby wykładana w Heidelbergu przez wybitnych specjalistów. Jednakże nie tylko oni przyciągali tu liczne rzesze słuchaczy. Nie bez wpływu na systematyczny wzrost liczby tych ostatnich pozostawały bowiem również istniejące w Wielkim Księstwie Badeńskim swobody polityczne (przyz-

<sup>17</sup> T. Estreicher: *Brühl Juliusz Wilhelm (1850—1911)*. Polski Słownik Biograficzny (cyt. dalej PSB). T. III Kraków 1937 s. 19.



nane miejscowemu społeczeństwu w konstytucji z 1818 r., jednej z najbardziej liberalnych w ówczesnej Europie), a także uroki miasta.

Malownicze położenie Heidelbergu na bogato pokrytych roślinnością wzgórzach wzdłuż lewego brzegu Neckaru, tuż pod ruinami renesansowego zamku (zaliczanego do najpiękniejszych w Niemczech) podziwiali już w swych utworach najwybitniejsi poeci Oświecenia i Romantyzmu. Zdaniem Karola Szymańskiego żaden z nich nie pozostawił jednak „opisu do rzeczywistości zbliżonego”. Heidelberg był przy tym wygodnym punktem wypadowym dla turystów, zamierzających zwiedzić Schwarzwald, Odenwald, miasta nadreńskie czy Szwajcarię. Jeśli dodać do tego korzystny klimat oraz stosunkowo niskie (w porównaniu z miastami angielskimi i amerykańskimi) koszty utrzymania, to zrozumiały staje się wysoki odsetek obcokrajowców wśród jego mieszkańców<sup>18</sup>.

W wyniku znacznego napływu zamożnych cudzoziemców blisko 25-tysięczny (w poł. XIX w.) Heidelberg stał się miastem elitarnym, zaś „wytworność magazynów, dorożek, domów i mieszkańców nadawały mu cechę niby małej stolicy”<sup>19</sup>. Studia na heidelberskim uniwersytecie podejmowała też głównie młodzież wywodząca się z zamożnych środowisk społecznych. Pod względem liczby słuchaczy znajdował się on w środkowej grupie uniwersytetów niemieckich. Pierwszą stanowiły uczelnie w Berlinie, Monachium i Lipsku, skupiające zdecydowanie najwięcej studentów (w l. 1831—35 po 1100—1800 a w l. 1866—70 po 1200—2200). Drugą tworzyły uniwersytety w Bonn, Getyndze, Halle, Tybindze, Wrocławiu i Heidelbergu, posiadające w analogicznych okresach po 650—900 słuchaczy. W skład trzeciej wchodziło wreszcie pozostałych dziewięć uniwersytetów, skupiających w l. 1831—35 po 100—500, a w l. 1866—70 po 150—650 studentów<sup>20</sup>.

Po roku 1870 wzrost liczby studentów w Heidelbergu był jednak słabszy niż na innych uniwersytetach. Studia stały się tu mniej atrakcyjne niż w wielkich ośrodkach uniwersyteckich, do których przeniosło się też kilku wybitnych wykładowców (m.in. Kirchhoff i Helmholtz). Łatwiej tam było można znaleźć pracę po złożeniu wymaganych egzaminów, a w czasie studiów — znacznie tańsze mieszkanie<sup>21</sup>. Młodzież, zamierzająca zdobyć wyższe wykształcenie (zwłaszcza mniej zamożna), udawała się więc głównie do Berlina, Lipska lub Monachium. W mniejszej ilości podejmowała również studia w Heidelbergu młodzież z tzw.

<sup>18</sup> K. Szymański, dz. cyt., s. 97, 120.

<sup>19</sup> J. Karłowicz. Z *Heidelberga*. „Prawda” 1882 nr 47 s. 559.

<sup>20</sup> Die Deutschen Universitäten. Für die Universitätsausstellung in Chicago 1893. Hrsg. von W. Lexis. Bd. I Berlin 1893 s. 118—119; por. także F. Eulenburg: *Die Frequenz der deutschen Universitäten. Von ihrer Gründung bis zur Gegenwart*. Leipzig 1904 s. 260.

<sup>21</sup> „Przegląd Akademicki”, Kraków 1882 R. II z. 1 s. 38—39.

wyższych sfer społecznych, gdyż życie w tym mieście straciło wiele na atrakcyjności. O ile dawniej „czuć tu było niezależne Księstwo Badańskie”, to teraz zapanowała — podobnie jak w innych miastach Rzeszy — atmosfera „wszechniemieckiej polityki”.<sup>22</sup>

\*            \*

\*

Ustalenie liczby Polaków, którzy w omawianym okresie odbyli studia na uniwersytecie w Heidelbergu sprawia wiele trudności. W dokumentach — sporządzonych w kancelarii uniwersyteckiej — rejestrowano bowiem studentów nie według narodowości, lecz według wyznania i przynależności państwowej. W rezultacie w bieżących zestawieniach statystycznych nie uwzględniano studentów polskich jako odrębnej grupy narodowościowej. Ujmowano ich natomiast wśród ogółu studentów przybyłych z Austrii, Prus i Rosji. Toteż w celu określenia liczby studentów polskiej narodowości konieczne okazało się przeprowadzenie zmuśdnych badań, zastosowania w nich kryteriów wyznaniowych i geograficznych, a także uwzględnienie polskiego brzmienia nazwisk i imion. Wszystkie te dane dokładnie porównywano, każde imię i nazwisko poddawano zaś szczegółowej analizie i sprawdzano następnie w ogólnych i specjalistycznych słownikach biograficznych. W kilku przypadkach stwierdzono przy tym, że niektórzy pochodzący z Wielkopolski i Pomorza studenci wyznania katolickiego, noszący polskie nazwiska, byli w rzeczywistości Niemcami, zaś inni (nierzadko ewangelicy), posiadający typowo niemieckie nazwiska — Polakami. Ci ostatni pochodzili głównie z Królestwa Polskiego<sup>23</sup>. Z powyższych przyczyn przynależność narodową poszczególnych studentów nie zawsze dało się ustalić ponad wszelką wątpliwość. W rezultacie zastosowania wzmiankowanych kryteriów można było przy tym określić dokładnie jedynie liczbę immatrykulowanych studentów (choć nie sposób i tu wykluczyć całkowicie pomyłek w trakcie analizowania ich imion, nazwisk, wyznania itp). Lista ta nie obejmuje jednak wszystkich Polaków, którzy w l. 1803—1870 studiowali na uniwersytecie w Heidelbergu. Wielu z nich uczęszczało bowiem do tutejszego uniwersytetu bez formalnego wpisu w księgach immatrykulacyjnych. Wpisem tym nie upamiętniali się z reguły synowie zamożnych właścicieli ziemskich, którzy studia odbywali w celu zdobycia ogólnego wykształcenia a osiadając po ich ukończeniu w rodzinnych majątkach nie musieli posiadać dyplomów uniwersyteckich oraz podróżujący po krajach zachodnioeuropejskich (w celu poszerzenia posiadanej wiedzy) absolwenci innych uczelni, najczęściej rosyjskich. W księgach immatrykulacyjnych brak również wpisów niektórych Polaków, promo-

<sup>22</sup> J. Karłowicz, jak wyżej, s. 559.

<sup>23</sup> K. Szymański, dz. cyt., s. 101, 108.

wanych tu na doktorów. Studiowali oni na innych uniwersytetach, a w Heidelbergu — chcąc posiadać ceniony dyplom najstarszego z uniwersytetów niemieckich lub też licząc na łagodniejsze wymagania — przeprowadzali jedynie swoje przewody doktorskie. Ustalenie ich liczby umożliwiają jednak dokumenty, znajdujące się w archiwum uniwersyteckim.

W wyniku analizy poszczególnych wpisów ustalono, że w latach 1803—1870 immatrykulowano w Heidelbergu 178 Polaków. Na wydziałach: prawnym i filozoficznym stopnie doktorskie przyznano zaś w tym czasie 48 Polakom. Z tych 18 nie upamiętniło się wpisem w księgach immatrykulacyjnych. Na podstawie informacji — zawartych w pamiętnikach, nekrologach, słownikach biograficznych i innych źródłach — stwierdzono jednocześnie, że w Heidelbergu studiowało dalszych kilkunastu Polaków, nie wymienionych w aktach uniwersyteckich. W omawianym okresie przez uniwersytet w Heidelbergu „przewinęło” się zatem co najmniej 220 słuchaczy polskiej narodowości. Brak pełnych informacji biograficznych o wielu spośród nich spowodował, że w poniższej charakterystyce studiów Polaków w Heidelbergu ograniczono się jedynie do studentów immatrykulowanych.

Tabela 1

Polacy immatrykulowani na uniwersytecie w Heidelbergu w l. 1803—1870<sup>24</sup>

Immatrykulowani w latach	Ogółem	w tym z zaboru		
		rosyjskiego	pruskiego	austriackiego
1803—1815*	4	3	1	—
1816—1823	15	3	11	1
1824—1830	2	—	1	1
1831—1832	15	11	2	2
1833—1836	—	—	—	—
1837—1847	11	—	7	4
1848—1857	9	—	9	—
1858—1864	101	89	7	5
1865—1870	21	13	6	2
Razem	178	119	44	15

\* Przy ustalaniu pochodzenia terytorialnego Polaków immatrykulowanych w tym okresie przyjęto granice zaborów określone w 1815 r.

Powyższa tabela wykazuje, że Polacy studia w Heidelbergu podejmowali w większej liczbie tylko w niektórych latach. Przybyli oni tu w trzech liczniejszych grupach. Pierwszą — stanowili w l. 1818—23 synowie ziemian wielkopolskich usiłujący zdobyć na uniwersytetach

<sup>24</sup> Źródło; G. Toepke: *Die Matrikeln...* t. V—VI.

niemieckich ogólne wykształcenie; drugą — uczestnicy powstania listopadowego, byli studenci uniwersytetów: warszawskiego, krakowskiego i wileńskiego; trzecią wreszcie — w l. 1858—64 — absolwenci szkół średnich głównie z zaboru rosyjskiego: W niektórych latach (1824—28, 1833—36, 1855—57) brak było w ogóle Polaków wśród studentów heidelberskiego uniwersytetu. Był on spowodowany przede wszystkim zarządzeniami wydanymi przez władze zaborcze<sup>25</sup>. Król pruski już w 1824 roku zakazał swym poddanym studiowania w niektórych uczelniach, znajdujących się poza granicami Prus. W 1833 r. zakazem objęto wszystkie zagraniczne uniwersytety<sup>26</sup>. Zarządzenie to złagodzone w 1838 r. Na zagranicznych uczelniach mogli się odtąd kształcić tylko absolwenci gimnazjów, którzy uzyskali specjalne zezwolenie władz. Ubiegając się następnie o posady państwowe musieli oni jednak nie tylko przeprowadzić nostryfikację dyplomów, ale złożyć również wymagane egzaminy, w tym z zagadnień, które znajdowały się tylko w programach studiów obowiązujących na uniwersytetach pruskich. Uboga młodzież, zmuszona po zdobyciu wykształcenia utrzymywać się z pracy umysłowej, nie przejawiała w tej sytuacji zainteresowania studiami w Heidelbergu i w innych ośrodkach uniwersyteckich, znajdujących się poza granicami państwa pruskiego. O uzyskanie zezwolenia władz starania podejmowali i do tych ośrodków następnie udawali się tylko niektórzy synowie możnych właścicieli ziemskich, stanowiący w Wielkim Księstwie Poznańskim stosunkowo nieliczną grupę. Mając zapewnione w przyszłości dochody z rodzinnych majątków nie musieli oni składać wspomnianych wyżej egzaminów i ubiegać się o posady państwowe.

W jeszcze gorszym położeniu znajdowała się młodzież polska w zaborze rosyjskim. Po upadku powstania listopadowego władze carskie zakazały jej bowiem całkowicie wyjazdów do zagranicznych szkół średnich i wyższych. Zakaz ten zniosły dopiero po śmierci Mikołaja I, w okresie odwilży posewastopolskiej. Polacy, którzy samowolnie studiowali na zagranicznych uczelniach, nie mogli później ubiegać się o posady w instytucjach i urzędach państwowych<sup>27</sup>. Toteż w dobie rządów Paskiewicza wśród studentów heidelberskiego uniwersytetu brak było w ogóle rosyjskich poddanych polskiej narodowości.

W pierwszej połowie XIX wieku mała liczba Polaków na uniwersytecie w Heidelbergu była następstwem nie tylko zarządzeń wydanych

<sup>25</sup> W. Molik: *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim (1841—1870)*. Warszawa—Poznań 1979 s. 47—48.

<sup>26</sup> Jak wynika z akt zgromadzonych w Centralnym Archiwum Państwowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Merseburgu (Zivilkabinett 2. 2. 1, nr 21400, k. 91—92) za szczególnie niepożądane władze pruskie uważały studia swych poddanych na uniwersytetach w Erlangen, Heidelbergu i Würzburgu.

<sup>27</sup> J. Miąso: *Szkołnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815—1915*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966 s. 56.

przez władze zaborcze, ale również jego położenia geograficznego i wyższych tu — niż w Berlinie, Wrocławiu czy Gryfii — kosztów utrzymania. Pokonanie przestrzeni, dzielącej Heidelberg od ziem polskich, sprawiało wówczas wiele trudności i związane było ze znacznymi wydatkami pieniężnymi.<sup>28</sup>

Odrębnego wyjaśnienia wymaga znaczny stosunkowo w l. 1858—64 napływ do heidelberskiego uniwersytetu młodzieży polskiej z zaboru rosyjskiego. Był on spowodowany przede wszystkim pozbawieniem jej przez ponad ćwierć wieku możliwości wyjazdów do zagranicznych ośrodków uniwersyteckich. Gdy więc po śmierci Mikołaja I władze carskie złągodziły politykę narodowościową, wielu żądnych wiedzy absolwentów szkół średnich — wykorzystując sprzyjającą sytuację — wyruszyło na studia do miast niemieckich. W tym czasie władze, przygotowujące się do przeprowadzenia w Królestwie Polskim reformy szkolnictwa, same zresztą były zainteresowane studiami zagranicznymi młodzieży. W trosce o przygotowanie grupy nauczycieli i profesorów (głównie nauk przyrodniczych i technicznych) dla nowych szkół oraz o zebranie niezbędnych dla przeprowadzenia zamierzonej reformy szczegółowych informacji o metodach i organizacji nauczania w państwach Europy zachodniej wysłały one (w 1861/62 r.) na wyższe uczelnie w Austrii, Niemczech i Francji 15 stypendystów, z których część trafiła również do heidelberskiego uniwersytetu.<sup>29</sup>

Studia w Heidelbergu podejmowała nadto młodzież skompromitowana w wydarzeniach politycznych. Stanowili ją niektórzy uczestnicy „buntu” Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie i innych wystąpień antyrządowych w Królestwie Polskim<sup>30</sup>. Trafiali tu wreszcie zwolennicy Ludwika Mierosławskiego. U progu lat sześćdziesiątych XIX wieku cieszył się on — jak wiadomo — dużą popularnością wśród znacznej części emigracji i młodzieży w kraju. Ta ostatnia — wierząc w jego patriotyzm i zdolności wojskowe — uważała, że tylko on zdoła pokierować szczęśliwie losami przyszłego powstania. Gdy więc Mierosławski poparł starania o utworzenie polskiej szkoły wojskowej, której zadaniem miało być przygotowanie kadry dowódczej, część jego krajowych zwolenników udała się na zachód Europy. Jedni przedarli się do Włoch, inni dotarli do Paryża i Londynu, pozostali zaś zatrzymali się w Heidelbergu. W sytuacji, kiedy prace nad utworzeniem szkoły stały długo w martwym punkcie, niektórzy z nich rozpoczęli tu studia<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> K. Szymański, dz. cyt., s. 98.

<sup>29</sup> K. Poznański: *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968 s. 208.

<sup>30</sup> S. Kieniewicz: *Powstanie styczniowe*. Warszawa 1973 s. 60 i nn.; K. Szymański, dz. cyt., s. 101.

<sup>31</sup> W. Karbowski: *Polska szkoła wojskowa we Włoszech (1861—1862)*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”. T. VIII: 1962 z. 2, s. 17.

W latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego w Heidelbergu studiowało stale 30—35 Polaków<sup>32</sup>. Stał się on wówczas ośrodkiem uniwersyteckim w Niemczech, skupiającym (obok Berlina i Wrocławia) najwięcej słuchaczy polskiej narodowości<sup>33</sup>. Co wpłynęło na szybki wzrost jego popularności wśród polskiej młodzieży? Wydaje się, że wzrost ten był w dużej mierze spowodowany położeniem najstarszego w Niemczech uniwersytetu na trasie licznych w tym czasie — jak już wyżej wspomniano — wędrówek Polaków w kierunku Paryża. Do zatrzymania się tu zachęcały zaś nie tylko korzystne warunki studiów, ale również możliwości prowadzenia, w ramach liberalnego ustroju Wielkiego Księstwa Badeńskiego, działalności politycznej. Młodzież z różnych krajów, w tym również z ziem polskich, przyciągały jednak przede wszystkim odkrycia i badania tutejszych profesorów, zwłaszcza Bunsena i Kirkhoffa. Ich audytoria „przepełnione były do natłoczenia” słuchaczami „przeróżnych narodowości”, nierzadko „ludźmi głośnymi już w świecie naukowym”<sup>34</sup>.

Warunki studiów w Heidelbergu oraz jego położenie geograficzne nie pozostawały zarazem bez wpływu na pochodzenie społeczne słuchaczy polskiej narodowości.

Tabela 2

Pochodzenie społeczne Polaków immatrykulowanych na uniwersytecie w Heidelbergu w l. 1803—1870<sup>35</sup>

Pochodzenie społeczne	Ogółem	w tym z zaboru		
		rosyjskiego	pruskiego	austriackiego
Właściciele ziemscy	130	83	38	9
urzędnicy	26	20	5	1
lekarze aptekarze	6	5	—	1
adwokaci	3	1	—	2
nauczyciele gmin.	3	2	1	—
inteligencja techn.	2	2	—	—
aktorzy	1	1	—	—
właściciele domów	3	1	—	2
kupcy	1	1	—	—
rzemieślnicy	2	2	—	—
brak danych	1	1	—	—
<b>Razem</b>	<b>178</b>	<b>119</b>	<b>44</b>	<b>15</b>

<sup>32</sup> Adressbuch der Ruprecht-Karl-Universität Heidelberg za l. 1861—63; „Dziennik Poznański” 1860 nr 173; „Nadwiślanin” 1864 nr 72; K. Szymański, dz. cyt., s. 99

<sup>33</sup> W. M o l i k, dz. cyt., s. 49 (przypisy 156 i 157).

<sup>34</sup> K. S z y m a ń s k i, dz. cyt., s. 115.

<sup>35</sup> Źródło: G. T o e p k e, *Die Matrikeln...*, t. V—VI.

Zdecydowana większość studiujących w Heidelbergu Polaków rekrutowała się, jak wykazuje powyższa tabela, z zamożnych środowisk. Przeważali wśród nich synowie właścicieli ziemskich oraz dobrze sytuowanych przedstawicieli inteligencji. Część tych ostatnich (a ściślej mówiąc 7 urzędników) wywodziła się również z kręgów szlacheckich. W sumie więc z kręgów tych rekrutowało się ponad 75% ogółu polskich słuchaczy. Warto tu dodać, że spośród 56 Polaków, immatrykulowanych przed 1858 rokiem, tylko 4 było nieszlacheckiego pochodzenia. Znaczniejszy wzrost liczby tych ostatnich nastąpił więc dopiero w latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Studia w Heidelbergu podjęli wówczas niektórzy stypendyści rządowi oraz materialnie dobrze sytuowani synowie urzędników i lekarzy z Królestwa Polskiego. Nie uległ natomiast zmianie skład społeczny studentów pochodzących z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Nadal bowiem przeważali wśród nich zdecydowanie synowie właścicieli ziemskich. Godny odnotowania jest również znacznie mniejszy niż na uniwersytetach w Berlinie, Wrocławiu czy Gryfii procent słuchaczy pochodzenia mieszczańskiego.

Spśród 178 objętych badaniem Polaków: 75 (42%) studiowało prawo, 22 (12,5%) kameralia (tj. przedmioty, obejmujące wiadomości przydatne w administrowaniu państwem) 15 (8,5%) medycynę. Pozostałych 66 (37%) słuchało zaś wykładów na wydziale filozoficznym. Księgi immatrykulacyjne nie zawsze wprawdzie informują dokładnie, jakim ci ostatni poświęcili się zawodom? Niemniej zebrane informacje pozwalają stwierdzić, że co najmniej 25 z nich studiowało nauki przyrodnicze (w tym 15 chemię i fizykę)<sup>36</sup>. Wysoki odsetek słuchaczy prawa i kameralistów (razem stanowili prawie 55% ogółu studentów polskiej narodowości) staje się zrozumiałe w zestawieniu z ich pochodzeniem społecznym. Przeważali tu zdecydowanie — jak wyżej wykazano — synowie właścicieli ziemskich. W środowiskach szlacheckich zawód prawnika już w czasach przedrozbiorowych cieszył się olbrzymią popularnością. Po 1815 roku, mimo przeszkód stawianych przez władze zaborcze Polakom ubiegającym się o posady w sądownictwie, w środowiskach tych uważno nadal karierę urzędniczą za najbardziej godną szlachcica<sup>37</sup>. W znacznie mniejszym zakresie młodzież ziemiańska poświęcała się — pogardzanemu przez szlachtę w dobie Rzeczypospolitej — zawodowi lekarza. Z kolei synowie mieszczan i pracowników umysłowych, którzy o wiele częściej obierali ten zawód znacznie korzystniejsze warunki dla studiów znajdowali w najbliższej ziemi polskich położonych uniwersytetach w Berlinie, Gryfii czy Wrocławiu. Niską liczbę słuchaczy medycyny wśród ogółu studentów polskich nie sposób więc uznać za przypadkową. W porównaniu z innymi uczelniami

<sup>36</sup> Źródło: jak wyżej.

<sup>37</sup> W. Molik, dz. cyt., s. 75.

niemieckimi za wysoki natomiast uznać należy procent studiujących nauki przyrodnicze. Był on niewątpliwie następstwem rozgłosu, jakim cieszyły się w Europie odkrycia i badania heidelberskich chemików i fizyków.

\*            \*  
\*

Spośród 56 Polaków — immatrykulowanych na uniwersytecie w Heidelbergu przed 1858 rokiem — większość przebywała tu przez krótki okres czasu. Dla synów właścicieli ziemskich z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, przeważających wówczas zdecydowanie wśród studentów polskiej narodowości, pobyt w uroczym mieście nad Neckarem był tylko jednym z etapów „podróży naukowej” po zachodniej Europie. Toteż na miejscowym uniwersytecie słuchali oni wykładów przez jeden, dwa, rzadziej — trzy semestry. Dłużej uczęszczało nań jedynie kilku uczestników powstania listopadowego, którym ukończenie szkoły wyższej stwarzało możliwość ubiegania się o stałą pracę na emigracji. Dodać do tego trzeba, że tylko w niektórych latach studiowało jednocześnie w Heidelbergu więcej niż 5 Polaków<sup>38</sup>, w pozostałych — przebywało tu 1—3 lub brak ich było w ogóle wśród studentów uniwersytetu. Z tych właśnie względów w pierwszej połowie XIX wieku nie zdołano utworzyć tu polskiego towarzystwa<sup>39</sup>. Sytuacja uległa zmianie w latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego, kiedy to przez heidelberski uniwersytet przewinęło się w sumie blisko stu Polaków, w większości z Królestwa Polskiego. Nie tworzyli oni bynajmniej jednolitej zbiorowości. Rysował się wśród nich wyraźnie podział na dwie grupy. Pierwszą stanowili uzupełniający swoje wiadomości absolwenci przeważnie rosyjskich uniwersytetów, drugą — „daleko liczniejszą” — „młodzi chłopcy przybyli wprost z ławy szkolnej”<sup>40</sup>. O ile pierwsi uczestniczyli z reguły pilnie we wszystkich zajęciach uniwersyteckich, to większość drugich — „oszołomionych” bezgraniczną swobodą po rygorze szkolnym i nadzorze rodzicielskim — poświęcała nauce niewiele uwagi i prowadziła bujne życie. Mimo dużej „różnorodności poglądów” wszyscy studiujący w Heidelbergu Polacy „godzili się w jednym uczuciu: miłości wspólnej ojczyzny i chociaż różni różnie tę miłość pojmowali, to jednak poczuli się wszyscy do ścisłej

<sup>38</sup> Jednocześnie studiowało ich tu w 1829 — pięciu, 1823/24—sześciu, 1832—34 od pięciu do jedenastu: obliczenia własne na podstawie Adressbuch... za lata 1817—1870.

<sup>39</sup> Niektórzy Polacy należeli wówczas do organizacji niemieckich. Gustaw Potworowski na przykład był jednym z założycieli korporacji Saxo-Borussia (powstałej w grudniu 1820 roku). F. Szafranski: *Gustaw Potworowski 1800—1860*. Poznań 1939 s. 9; por. także M. Wawrykowa: *Polskie związki studenckie...* s. 315.

<sup>40</sup> K. Szymański, dz. cyt., s. 99.



solidarności narodowej”<sup>41</sup>. Codziennym miejscem ich spotkań była cukiernia Schäfera przy Placu Uniwersyteckim. Zbierali się w niej w czasie przerw między wykładami. W niedzielę i święta odbywali w niewielkich grupach wycieczki w okolicy Heidelberga, a także do Mannheimu, Karlsruhe i innych miast Wielkiego Księstwa Badańskiego. Co sobotę wieczorem spotykali się zaś na zebraniach historyczno-literackich, na których — zawsze ktoś inny z uczestników — przedstawiał referat, stanowiący podstawę ożywionej dyskusji. W zebraniach tych uczestniczyła jednak jedynie część studentów, bowiem „większość nie smakowała w poważnych dyskusjach”<sup>42</sup>. W celu ściślejszego „związania ze sobą” wszystkich Polaków oraz „ukrócenia niesfornych wybryków jednostek” kilku bardziej aktywnych słuchaczy wystąpiło w 1861 roku z inicjatywą utworzenia polskiego „Towarzystwa”. Inicjatywa ta spotkała się z powszechną aprobatą. Miesiąc prawie „trwało niezmiernie ożywione uchwalanie statutów, punkt po punkcie, ale gdy przyszło do wyboru przewodniczącego wszystko rozchwiało się ostatecznie”<sup>43</sup>. Większością jednego głosu funkcję tę powierzono bowiem Antoniemu Białeckiemu, który nie cieszył się popularnością wśród starszych wiekiem studentów. W rezultacie w liczbie 18-tu wystąpili oni z „Towarzystwa”. Zdaniem K. Szymańskiego nie tylko to jednak spowodowało jego upadek. Wielu studentów polskich prowadziło „próżniaczy i hulaszczy” tryb życia. Ci więc obawiali się, że obowiązująca w ramach „Towarzystwa” solidarność ograniczyłaby swobodę ich postępowania. Wykorzystując zatem „secesję” starszych kolegów przestali uczestniczyć w zebraniach<sup>44</sup>. Według A. Karbowiaka „Towarzystwo” to później reaktywowano (jeszcze przed 1867 rokiem)<sup>45</sup>. W źródłach brak wszelako informacji o jego działalności.

Różnice w poglądach i postawach przebywających w Heidelbergu Polaków nie stanowiły przeszkody we wspólnym ukazywaniu patriotycznej postawy. Organizowano tu zjazdy i uroczystości z okazji rocznic wydarzeń historycznych, ważnych w dziejach narodu polskiego. W 1861 roku na przykład — w związku z 31-szą rocznicą wybuchu powstania listopadowego — zjechali do Heidelberga studenci polscy z Karlsruhe i Hohenheimu koło Stuttgartu. W sumie zebrało się blisko 80 Polaków. Uroczystość zamierzano rozpocząć nabożeństwem w kościele jezuitów. Kiedy jednak ci ostatni dowiedzieli się o intencji zamówionego nabożeństwa, obawiając się manifestacji, nie tylko zabronili Polakom wstępu do kościoła, ale również zadenuncjowali ich przed władzami uniwersyteckimi i miejscową policją. W dniu 29 listopada studenci zastali więc kościół

<sup>41</sup> Tamże, s. 108.

<sup>42</sup> Tamże, s. 128.

<sup>43</sup> Tamże, s. 128.

<sup>44</sup> Tamże, s. 129.

<sup>45</sup> A. Karbowiak, dz. cyt., s. 84.

zamknięty, a przed nim pedłów uniwersyteckich i policjantów, którzy nakazali im szybkie rozejście się. Nie zrezygnowali jednak z nabożeństwa i postanowili odbyć je w bożnicy żydowskiej. Rabin zgodził się chętnie na ich propozycję i urządził wspaniałą uroczystość, w której uczestniczyli wszyscy studenci, „nie wiedząc dokładnie, jak należy zachować się w bożnicy. Jedni stali, drudzy siedzieli, niektórzy klęczeli, a wszyscy w końcu zadowoleni byli, że stało się na przekór jezuitom”<sup>46</sup>.

Nie bez wpływu na aktywność polityczną kolonii polskiej w Heidelbergu pozostawali emigranci z Królestwa Polskiego. Liczbę uchodźców z tej dzielnicy (w większości skompromitowanych udziałem w demonstracjach antyrządowych i wykrytych przez władze organizacjach spiskowych) szacowano pod koniec 1861 roku na 1,5—2 tysiące osób<sup>47</sup>. Wielu z nich zatrzymywało się w mieście nad Neckarem. Z reguły nie bawili oni tutaj długo i przenosili się szybko do Paryża, niemniej w czasie krótkich pobytów spotykali się z niektórymi miejscowymi studentami i ugruntowywali ich w przekonaniu o konieczności podjęcia (gdy tylko nastanie stosowna do tego pora) walki zbrojnej, mającej na celu odbudowanie niepodległości Polski. Spotkania organizowano jednak również z przebywającymi tu nielicznymi rodakami, którzy byli przeciwnikami powstania<sup>48</sup>.

Kilku spośród studiujących wówczas w Heidelbergu Polaków miało już za sobą udział w konspiracjach krajowych. Do grupy tej należeli: Adam Asnyk, Oskar Awejde, Władysław Jaśniewski, Stanisław Krzemiński, Stanisław Loewenhardt i Włodzimierz Milowicz. Stosunkowo najmniej wiadomo o przebiegu studiów Awejdego, Milowicza i Loewenhardta. Awejde — jak wynika z ustaleń wydawcy jego *Zapisków* — nie brał bezpośredniego udziału w życiu heidelberskiej młodzieży<sup>49</sup>. Pozostali natomiast uczestniczyli w emigracyjnej „robocie konspiracyjnej”. Szeroką działalność rozwijał zwłaszcza S. Krzemiński. Był on rzecznikiem programu politycznego realizowanego przez Ludwika Mierosławskiego, do którego zbliżył się za pośrednictwem Jana Kurzyny<sup>50</sup>. W Heidelbergu osiadł nie tylko w celu odbycia studiów uniwersyteckich, ale również wykonywania specjalnych zadań, które zlecał mu generał. Miał zajmować się tutaj werbowaniem jego zwolenników i zbieraniem składek na polską szkołę wojskową w Genewie. W mieście nad Neckarem zamierzał Mierosławski w ogóle utworzyć rodzaj centrali, koordynującej poczynania na rzecz rozszerzania i umacniania jego wpływów wśród uchodźców z kraju oraz młodzieży polskiej studiującej na uczelniach niemieckich. Zamierze-

<sup>46</sup> K. Szymański, dz. cyt., s. 135.

<sup>47</sup> S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 179.

<sup>48</sup> I. Baranowski: *Pamiętniki*, s. 195, 343.

<sup>49</sup> O. Awejde: *Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym...* Moskwa 1961 s. XXXIV.

<sup>50</sup> K. Górski: *Stanisław Krzemiński, człowiek i pisarz*, Wilno 1936 s. 20.

nia te zostały zrealizowane w niewielkim tylko zakresie. Krzemiński wprawdzie nawiązał i utrzymywał kontakt ze studentami polskimi w Hohenheimie, Karlsruhe i Berlinie, ale w zbieraniu funduszy natrafił na poważne trudności. W rezultacie uciążliwych zabiegów uzyskał obietnice składek tylko na sumę 4700 franków<sup>51</sup>. Nie zdołał też zrealizować pomysłu utworzenia w Heidelbergu „kantoru”, służącego do werbowania i przesyłania szkole wojskowej w Genewie nowych uczniów<sup>52</sup>. Pozyskiwanie zwolenników (zwłaszcza spośród zatrzymujących się w Heidelbergu emigrantów) utrudniał szybki upadek autorytetu „wodza” w środowiskach młodzieży w kraju i na emigracji, a przede wszystkim w samej szkole. W wyniku buntu części uczniów (zrażonych nieumiejętnym postępowaniem Mierosławskiego z przedstawicielami krajowego ruchu konspiracyjnego oraz jego „nieszlachetną rywalizacją” z generałem Józefem Wysockim o przewodzenie emigracyjnej młodzieży zmuszony był on zrezygnować z dalszego kierowania szkołą<sup>53</sup>. Dzięki staraniom Krzemińskiego, a także Asnyka i Jaśniewskiego, utrzymał jednak swoje wpływy wśród studentów polskich w Heidelbergu, Hohenheimie i Karlsruhe. Wystosowali oni doń (w marcu 1862 roku) adres hołdowniczy, kończący się zdaniem: „Ty jesteś przedstawicielem i stróżem myśli rewolucyjnej, około którego wszyscy winniśmy się skupić”<sup>54</sup>. Adres ten nie zdołał już jednak zahamować spadku popularności Mierosławskiego w środowiskach emigracyjnych. Utrata przez niego stanowiska komendanta szkoły genueńskiej „unicestwiła” też dotychczasową działalność Krzemińskiego w Heidelbergu. Mniej widoczną „robotę konspiracyjną” prowadzili tutaj Jaśniewski i Asnyk<sup>55</sup>. Ostatni z nich w oczach niektórych miejscowych studentów „był zamkniętym w sobie, żył w bliższych stosunkach jedynie z dawnymi kolegami z Akademii (Medyko-Chirurgicznej w Warszawie), względem innych odnosił się (zaś) chłodno”<sup>56</sup>.

Kolonia polska w Heidelbergu — mimo „niewtajemniczenia” w sprawie konspiracji części młodszych wiekiem studentów — była w sumie, obok wrocławskiej, w latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego najaktywniejszą w Niemczech. Toteż po jego wybuchu zostało tu spośród 35 słuchaczy zaledwie kilku; zdecydowana większość udała się do Królestwa Polskiego. Jedni — jak Awejde, Asnyk czy Krzemiński — byli krócej lub dłużej członkami Rządu Narodowego; inni kierowali administracją powstańczą w terenie bądź uczestniczyli bezpośrednio w walkach z wojskami rosyjskimi.

<sup>51</sup> Tamże, s. 23.

<sup>52</sup> Tamże, s. 36.

<sup>53</sup> W. Karbowski, dz. cyt. s. 34 i nn.

<sup>54</sup> Cyt. za K. Górski, dz. cyt., s. 35.

<sup>55</sup> Listy Adama Asnyka..., s. 38—43.

<sup>56</sup> K. Szymański, dz. cyt., s. 102.

\* \*

\*

Ukazanie znaczenia studiów Polaków na uniwersytecie w Heidelbergu w aspekcie rozwoju nauki polskiej w XIX wieku utrudnia brak szczegółowych opracowań — poświęconych dziejom jej poszczególnych dziedzin, uwzględniających wpływ odkryć i teorii naukowych sformułowanych przez uczonych niemieckich.

Na uniwersytecie w Heidelbergu wykształcenie zdobyło stosunkowo niewiele (spośród czynnych zawodowo w granicach trzech zaborów) szeregowych przedstawicieli polskiej inteligencji. Przeważali tu pod względem liczebnym — jak wyżej wykazano — synowie właścicieli ziemskich. Z zdecydowanej większości, co kilka miesięcy, przenosili się oni z jednej uczelni na drugą. Tylko nieliczni młodzi ziemianie rozpoczynali i kończyli naukę w jednym miejscu<sup>57</sup>. I tak spośród 52 Polaków pochodzenia szlacheckiego, immatrykulowanych w Heidelbergu przed 1858 rokiem aż 47 (90%) studiowało wcześniej na innych uniwersytetach. Z tych zaś wielu po kilkumiesięcznym (rzadziej przekraczającym rok) pobycie przenosiło się na inne uczelnie niemieckie. Ich poziom wiedzy, światopogląd i osobowość kształtował więc nie jeden, lecz kilka uniwersytetów. Nie można wykluczyć jednak wpływu heidelberskich profesorów na uformowanie się poglądów niektórych, dłużej przebywających w mieście nad Neckarem, Polaków, czynnych następnie w życiu społeczno-politycznym Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Poznańskiego, jak choćby Stanisława Barzykowskiego, Gustawa Potworowskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Karola Stablewskiego czy Stanisława Chłapowskiego.

Blisko 15 miesięcy spędził w Heidelbergu Bronisław Trentowski. Studiował on tu pilnie filozofię pod kierunkiem teologa Karla Dauba. Za jego poradą zapoznał się z dziełami\*mniej znanych filozofów niemieckich ze szkoły Hegla oraz systemami filozoficznymi Hume'a, Kanta i Fichtego. Jemu też — zdaniem W. Horodyskiego — zawdzięczał „niejedną późniejszą religijno-filozoficzną myśl”<sup>58</sup>. Teorie i dzieła profesorów zatrudnionych na uniwersytecie w Heidelbergu znane były również Augustowi Cieszkowskiemu. Uzyskał on tu bowiem w 1838 roku doktorat z filozofii. Ponadto — jak wynika z jego notatek — prowadził wówczas z miejscowymi profesorami „długie rozmowy”, a następnie — przez jakiś czas — korespondował<sup>59</sup>. Kontakty te nie wywarły wszelako wpływu na treść jego systemu historyzoficznego, przedstawionego w dziełach: *Prolegeme-*

<sup>58</sup> W. Horodyski: *Bronisław Trentowski 1808—1869*. Kraków 1913 s. 47.

<sup>59</sup> A. Cieszkowski: *Dziennik*. Biblioteka Główna Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu rkps 153 III, nlb; UAH PF za rok 1838, nlb.

na zur *Historiosophie* i *Ojczyzna nasz*, ponieważ system ten opracował już przed przybyciem do miasta nad Neckarem<sup>60</sup>.

Oddziaływanie uniwersytetu heidelberskiego na rozwój nauki polskiej uległo znacznemu rozszerzeniu w latach sześćdziesiątych XIX w. W tym czasie Polacy przebywali tu na ogół dłużej i nierzadko odbywali całe studia. Wielu spośród nich objęło następnie katedry w Szkole Głównej w Warszawie i innych wyższych uczelniach w kraju. Wiedza zdobyta w Heidelbergu umożliwiała im ukierunkowywanie własnych badań naukowych i pozwalała na dokonywanie ważnych odkryć. Wykształcenie zawodowe na najstarszym uniwersytecie niemieckim zdobyło wówczas m.in. wielu wybitnych prawników, w tym rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego (w l. 1898—99) Józef Kleczyński oraz profesorowie Szkoły Głównej, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego: Antoni Białęcki, Teodor Dydyński, Walenty Miklaszewski, Władysław Okęcki i Józef Oczapowski.

Uniwersytet w Heidelbergu w pierwszym rzędzie oddziaływał jednak na rozwój polskiej chemii. W laboratorium Roberta Bunsena poszerzali wiedzę późniejsi wykładowcy w szkołach wyższych Królestwa Polskiego i Galicji. Uczniami jego byli m.in. profesorowie Szkoły Głównej i Instytutu Politechnicznego w Puławach: Erazm Langer, Józef Tabęcki, Jan Trejdosiewicz i Roman Wawnikiewicz, a także Napoleon Milicer i Władysław Łaszczyński (dyrektor Szkoły Rolniczej w Czernichowie)<sup>61</sup>. Bunsen wysoko oceniał pilność i zdolności polskich studentów. Milicer na przykład „odbierał od niego wielkie pochwały za nadzwyczajną zręczność w urządzaniu aparatów chemicznych, za zadziwiający estetyczny ich wygląd. Gdyby pozostał dłużej w Heidelbergu, na pewno otrzymałby miejsce asystenta Bunsena, co równałoby się niemałemu zaszczytowi i zapewniłoby [mu] świetną przyszłość”<sup>62</sup>. Powrócił on jednak do Warszawy, gdzie pracował początkowo w Szkole Głównej, a następnie objął stanowisko kierownika pracowni chemicznej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. W pracowni tej wiedzę i umiejętności zdobywała m.in. Maria Curie-Skłodowska, która w jednym z wywiadów stwierdziła: „Gdyby mnie w Warszawie dobrze nie nauczyli analizy prof. Napoleon Milicer i jego asystent — dr Kossakowski nie wydzieliłabym radu”<sup>63</sup>. Z gruntu wybitnych polskich chemików studiował ponadto w Heidelbergu Karol Olszewski. Uzyskał on tu w 1872 roku doktorat i podjął następnie pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie rozwinął szeroko zakrojone badania. Wiedza i umiejętności, które zdobył w laboratorium Bunsena, nie pozostawiły

<sup>60</sup> A. Wojtkowski: *August Cieszkowski 1814—1894*. Wielkopole XIX wieku. T. II pod red. W. Jakóbczyka. Poznań 1969 s. 144.

<sup>61</sup> UAH PF za lata 1859—1868, nlb.; por. także W. Lampe: *Zarys historii chemii w Polsce*, Kraków 1948 s. 18.

<sup>62</sup> K. Szymański, dz. cyt., s. 112.

<sup>63</sup> Cyt. za: T. Miłobędzki, *Roczniki Chemii*. T. 19: 1939 s. 30.

stały bez wpływu na kierunek i wyniki badań, a w tym na opracowanie przezeń (wspólnie z Z. Wróblewskim) metody skraplania tlenu i azotu.

Absolwenci i byli studenci uniwersytetu w Heidelbergu przyczynili się także do rozwoju innych dziedzin nauki i kultury. Wymieńmy poetę — Adama Asnyka oraz działających w Warszawie pisarzy i publicystów: Władysława Bogusławskiego, Mściława Godlewskiego, Stanisława Krzemińskiego, Władysława Olendzkiego; językoznawcę i etnografa — Jana Karłowicza; lekarzy: Gustawa Fritsche (popularyzatora letnich kolonii w Warszawie) i Gustawa Piotrowskiego (profesora fizjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim); działaczy społecznych: Augusta Mieczkowskiego (urzędnika bankowego zasłużonego dla rozwoju szkolnictwa oraz organizatora w 1894 r. Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie), Antoniego Donimirskiego i Mariana Dydyńskiego (pionierów postępu rolniczego w Galicji i posłów do sejmiku krajowego oraz parlamentu wiedeńskiego)<sup>64</sup>.

Nie można pominąć wreszcie wpływu heidelberskiego uniwersytetu na rozwój nauk ekonomicznych w Polsce. Wpływ ten uwidocznił się zwłaszcza w badaniach i pracach Juliusza Aua, dyrektora Szkoły Rolniczej w Żabikowie k. Poznania i następnie profesora Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach. Studiował on agronomię w Hohenheimie i Poppelsdrorfie (k. Bonn) oraz ekonomię w Heidelbergu, gdzie też w 1867 r. uzyskał doktorat<sup>65</sup>. Rozgłos i uznanie w świecie naukowym zdobył pracą (wyrózniąoną pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym przez Akademię Rolniczą w Poppelsdorf), w której wystąpił przeciw rozpowszechnionej wówczas nauce o statyce rolniczej (jako części ekonomii rolniczej) i wykazał zarazem niesłuszność jej głównej tezy (sformułowanej przez J. Liebiega) o koniecznym zachowaniu równowagi sił produkcyjnych w gospodarstwie wiejskim przez zwrot roli tej ilości pokarmów, jaką jej zabrano w sprzecznię<sup>66</sup>. Udowodnił, że tego rodzaju gospodarowanie jest nieracjonalne, nie uwzględnia bowiem wcale kosztów nawożenia ziemi. Stał się tym samym jednym z twórców nowej szkoły ekonomicznej, negującej w ogóle potrzebę istnienia statyki rolniczej. W badaniach nad metodologią nauk ekonomiczno-rolniczych — jak wykazał szwedzki historyk — Josep Nöu<sup>67</sup> — źródłem inspiracji dla Aua było dzieło profesora uniwersytetu w Heidelbergu Karla Kniesa<sup>68</sup>. Jego osiągnięcia stanowiły dlań również

<sup>64</sup> UAH PF za rok 1872, nlb.

<sup>65</sup> UAH PF za rok 1867. nlb.

<sup>66</sup> A. A. u: *Die Hilfsdüngemittel in ihrer volks-und privatwirtschaftlichen Bedeutung*. Heidelberg 1869.

<sup>67</sup> Por. J. Nöu: Juliusz Au i jego wkład do rozwoju nauk ekonomiczno-rolniczych. *Rocznik Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu*. Dodatek do tomu XLV. Poznań 1970 s. 53, 62.

<sup>68</sup> K. Knies: *Die politische Ökonomik vom Standpunkte der geschichtlichen Methode*. Braunschweig 1853.

podstawę do opracowania własnych metod badawczych.

Nawet powyższe uwagi wskazują, że uniwersytet w Heidelbergu uczestniczył w istotnym zakresie w kształceniu kadr naukowych dla wyższych uczelni w Galicji i Królestwie Północnym, przyczyniając się tym samym do rozwoju niektórych dziedzin nauki polskiej.

*Recenzenci: Ryszard Ergetowski, Józef Miąso*

*В. Молик*

#### ПОЛЯКИ НА УНИВЕРСИТЕТЕ В ГАЙДЕЛЬБЕРГЕ (1803—1870)

Из-за недостаточного количества высших учебных заведений находящихся под управлением России, Пруссии и Австрии на польской территории в XIX столетии значительная часть польской молодежи, которая хотела получить высшее образование, вынуждена была выехать на иностранные университеты. Она начинала учебу чаще всего на университетах в России и Германии. Из этих последних самыми популярными среди молодежи были университеты в Берлине, Вроцлаве и Грэфинге. Однако много Поляков поступало в университеты в западных провинциях Германии, в Бонне, Геттингене в Гайдельберге. Отсюда ниже представленные данные (на основании печатных источников накопленных в Архиве Университета), касающиеся учебы Поляков в последнем из названных университетов, имеют существенное значение для познания роли немецких университетов в образовании польской интеллигенции в XIX веке.

В 1803—1870 г. на университете в Гайдельберге имматрикулировано 178 Поляков. Кроме этого почти 50 Поляков защитило здесь свои докторские диссертации. Из чего 18 не занесено в реестр. Без занесения в реестр лекции на университете слушало дальнейших 20—30 Поляков. С чего следует, что в этот период университет в Гайдельберге посетило всего около 220 Поляков. В большинстве это были сыновья помещиков (73%). Остальные происходили из семьи богатой интеллигенции (23%) и мещан (4%). Не было в Гайдельберге студентов из беднейших слоев польского общества, что было вызвано в первую очередь высшими чем в Берлине, Грэфинге или Вроцлаве расходами. Среди 178 Поляков занесенных в реестр университета в Гайдельберге 75 (42%) изучало право, 22 (15%) музыку, 15 (8,5%) медицинские науки, 66 (37%) предметы преподаваемые на факультет философии.

Многие Поляки (в следствие политических событий в Польском Королевстве) прибыли в Гайдельберг в начале шестидесятых годов XIX века. Местная колония была тогда кроме вроцлавской самой большой и самой активной в Германии. Большинство здешних студентов принимало участие в польской политической жизни на эмиграции и в Январском восстании.

Университет в Гайдельберге играл значительную роль в образовании научных кадров для высших учебных заведений в Варшаве, Кракове и Львове. Многие из преподающих на этих университетах юристов, химиков, физиков получало образование в Гайдельберге и получило высокие квалификации. Открытия и начные теории разработаны гайдельберскими профессорами имели существенное влияние на развитие польской химии, философии, политической экономики и юридических наук.

W. Molik

## DIE POLEN AN DER UNIVERSITÄT ZU HEIDELBERG (1803—1870)

Der Mangel an genügender Anzahl von Hochschulen auf dem dem Rußland, Preußen und Österreich unterworfenen Gebiet Polens war Ursache dessen, daß ein westertlicher Teil der polnischen Jugend, die eine Hochschulbildung erlangen wollte, gezwungen war, sich im XIX. Jh. in die im Ausland gelegene Universitätssentren zu begeben. In den meisten Fällen wählte sie zu ihrem Studiumsort die russischen bzw. deutschen Universitäten. Von den letzteren genossen die Universitäten in Berlin, Breslau und Greifswald die größte Popularität. Viele Polen studierten jedoch auch an den Universitäten in den westlichen Teilen Deutschlands, wie z. B. in Bonn, Göttingen und Heidelberg. Die im vorliegenden Artikel dargelegten Festlegungen (entstanden auf der Basis gedruckter Quellen, die im Universitätsarchiv gesammelt worden sind), die das Studium der Polen an der Universität in Heidelberg betreffen, haben eine wesentliche Bedeutung für die Erkenntnis welche Rolle, die deutschen Universitäten für die Ausbildung der polnischen Intelligenz im 19. Jh. besaßen.

In den Jahren 1803—1870 wurden an der Heidelberger Universität 178 Polen immatrikuliert. Außerdem verteidigten hier fast 50 Polen ihre Doktorarbeiten (18 von ihnen sind nicht in der Matrikel vermerkt). Ohne Eintragung in das Matrikelbuch hatten sich an den Universitätsvorlesungen weitere 20—30 Polen beteiligt. In der besprochenen Zeit ist die Heidelberger Universität also von etwa 220 Polen besucht worden. In der überwiegenden Mehrzahl waren es Söhne der Grundbesitzer (73%). Die übrigen kamen aus den bemittelten Kreisen der Intelligenz (23%) und der Bürgerfamilien (4%). In Heidelberg fehlte es an Studenten aus den niedriger in der polnischen Gesellschaft strukturierten Kreisen; in erster Reihe was es dadurch verursacht, daß die Studiumskosten hier höher als in Berlin, Greifswald bzw. Breslau angesetzt waren. Von den 178 an der Heidelberger Universität immatrikulierten Polen — 75 (42%) studierten Jura, 22 (15%) — ökonomische Wissenschaften, 15 (8,5%) — Medizin und 66 (37%) an der philosophischen Fakultät.

Viele Polen sind (infolge der politischen Ereignisse im Königtum Polen) besonders Anfang der 60-er Jahre nach Heidelberg gekommen. Das hiesige Polenzentrum war damals neben dem Zentrum in Breslau das zahlreichste und aktivste in ganz Deutschland. Die Mehrheit der hiesigen Studenten hatte sich am polnischen Emigrantleben lebhaft beteiligt.

Die Heidelberger Universität hatte eine wesentliche Rolle in der Ausbildung der wissenschaftlichen Kader für die Hochschulen in Warschau, Krakau und Lemberg gespielt. Viele Juristen, Chemiker und Physiker, die an diesen Hochschulen lehrten, hatten ihr Studium in Heidelberg absolviert und dort ihre ausgezeichneten Kenntnisse erworben. Ebenfalls viele Entdeckungen und von den Heidelberger Professoren formulierten Theorien hatten in einem wesentlichen Maße die Entwicklung der polnischen Chemie, Philosophie, politischen Ökonomie und der juristischen Wissenschaften bestimmt.

Übersetzt von B. Mrozewicz



